

kościół i modlili się przed obrazem Jezusa Miłosiernego. Około roku 1970 władze postanowiły zamienić kościół w Nowej Rudzie na magazyn. Mimo bohaterskiej postawy miejscowej ludności cały inwentarz wywieziono do kościoła w Porzeczu. Pozostał jedynie obraz Jezusa Miłosiernego, gdyż był zawieszony bardzo wysoko i jego zdjęcie przysparzało dużych trudności. Zatraskany o los obrazu ksiądz Grasewicz poprosił malarzkę z Grodna, Marię Gawrosz, o zrobienie kopii. Było to trudne przedsięwzięcie, gdyż nie można było wzbudzić podejrzeń mieszkańców, którzy żadną miarą nie zgodziliby się oddać oryginalnego obrazu. Maria Gawrosz podjęła się tego zadania i wykonała kopię obrazu wielkości oryginału. Pod osłoną nocy, jesienią 1985 r. dokonano zamiany obrazów i przewieziono pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego do remontowanego w tym czasie kościoła pw. Świętego Ducha w Wilnie. Ówczesny proboszcz tej parafii ks. Aleksander Kaszkiewicz – obecny biskup grodzieński – który na prośbę ks. Grasewicza zgodził się przyjąć obraz, obawiał się przejąć go oficjalnie. Kazał zostawić płótno przy konfesjonale, a dopiero po zamknięciu kościoła przeniósł je do zakrystii. Wykorzystano czas remontu, by zawiesić obraz. Umieszczono go na bocznym filarze dopasowując do wielkości miejsca. Aby dopasować

zaczyna się ujawniać. Nawet w mieście widziano niezwykle promienie wychodzące z klasztorного okna. Przeniesiona na trzecią probację do Warszawy, nie przestaje nadal myśleć o nie wykonanym do tej pory nakazie Jezusa. Tak o tym pisze: *Kiedy miałam raz dyżur w nocy, a byłam tak cierpiąca w duszy z powodu (...) malowania tego obrazu, że już nie wiedziałam czego się trzymać, ustawiczne wmarawianie, że to jest złudzenie, to znowuż jeden kapłan powiedział, że może Bóg właśnie chce przez ten obraz cześć odbierać, więc trzeba się starać o to malowanie (...). Zbliżyłam głowę swoją do tabernakulum i zapukałam i rzekłam: Jezu, patrz jak wielkie trudności mam z powodu (...) malowania tego obrazu i usłyszałam głos z tabernakulum: córko Moja, już niedługo trwać będą cierpienia twoje¹². Także w Warszawie przekonała się s. Faustyna, jak wielkie w oczach Bożych jest to zadanie, które zleca jej Jezus: *Nagle ujrzałam Pana, który mi powiedział: wiedz o tym, że jeżeli i zaniedbasz sprawę malowania tego obrazu i całego dzieła miłosierdzia, odpowiesz za wielką liczbę dusz w dzień sądu (...) i powiedziałam Panu: wszystko uczynię, co będzie w mojej mocy, ale Cię proszę: Ty zawsze bądź ze mną (...)*¹³.*

¹² Dz 152.

¹³ Tamże, 154.

